

Dormus, Katarzyna

Antonina Krechowiecka (1791-1831) : zapomniana lwowska publicystka początku XIX wieku o wychowaniu dziewcząt

Rozprawy z Dziejów Oświaty 46, 25-47

2009

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



KATARZYNA DORMUS

ANTONINA KRECHOWIECKA (1791–1831)
ZAPOMNIANA LWOWSKA PUBLICYSTKA
POCZĄTKU XIX WIEKU O WYCHOWANIU DZIEWCZĄT

Rozbiory stanowiące dla państwa polskiego katastrofę polityczną, zaważyły fatalnie na życiu narodu. Wywarły wpływ także na kondycję polskiej kultury oraz edukację, kładąc kres próbom reform w tej dziedzinie. „Upadek państwa – jak zauważa Zofia Zaleska – przerwał ten [K.D. – rozwijający się okresie poprzedzającym utratę niepodległości] ruch odrodzeniowy i przekreślił reformę szkolnictwa żeńskiego. Pozostało jednak dążenie kobiet do oświaty i ... do pióra”¹. Doskonałym przykładem próby realizacji tych dążeń jest działalność Antoniny Krechowickiej, literatki i publicystki, przedstawicielki dziennikarstwa polskiego w jego wczesnej fazie. W życiu Krechowickiej bowiem ambi- cje literackie, troska o własne samokształcenie oraz nawoływania do zmiany sposobu kształcenia dziewcząt spłotyły się w jedną całość.

Na początku XIX wieku istniała już całkiem liczna grupa piszących kobiet, które dzięki swej twórczości osiągnęły znaczną popularność i uznanie społeczne. Warto dla przypomnienia wymienić dramatopisarkę Teklę Łubińską autorkę popularnej tragedii *Wanda, królowa polska* (1807), uprawiającą powieść gotycką (*Strach w zamczku* 1806) oraz historyczną (*Astolda* 1807) Annę z Radziwiłłów Mostowską, księżną Izabelę Czartoryską autorkę pierwszej polskiej historii dla ludu *Pielgrzym w Dobromilu czyli Nauki wiejskie* (1818), jej córkę Marię księżną Wirtemberską, która napisała uznaną za najwybitniejszą polską powieść sentymentalną *Malwinę czyli Domyślność serca* (1816), pedagog i pisarkę Klementynę z Tańskich Hoffmanową znaną szeroko m.in. dzięki zbeletryzowanemu traktatowi pedagogicznemu *Pamiętka po dobrej matce* (1819) oraz licznym powieściom obyczajowym, historycznym oraz utworom dla dzieci i młodzieży, czy autorkę powieści obyczajowej Elżbietę z Krasińskich Jaraczewską (*Zofia i Emilia* 1827). Niektóre z nich jak np. Klementyna

¹ Z. Z a l e s k a, *Czasopisma kobiece w Polsce. (Materiały do historii czasopism). Rok 1818–1937*, Warszawa 1938, s. 13.

z Tańskich Hoffmanowa publikowały swe artykuły w ówczesnej prasie lub nawet wydawały swoje własne gazety, czego znakomitym przykładem jest Wanda Malecka uznawana za pierwszą Polkę wydającą własne pismo. W latach 1818–1820 redagowała ona przepisywane ręcznie pismo „Domownik”, a w roku 1822 ukazała się „Bronisława czyli Pamiętnik Polek” pierwsze w historii polskiej prasy pismo w całości wydawane i redagowane przez kobietę².

Do tej grupy piszących kobiet, starających się poprzez literaturę realizować nie tylko własne ambicje i aspiracje, ale też wpływać na świadomość społeczną należała, niemal zupełnie dziś zapomniana, Antonia Krechowiecka.

O Krechowieckiej napisano bardzo niewiele. Nie istnieją żadne szersze opracowania jej poświęcone. Po raz pierwszy wspomina ją w swej publikacji *O uczonych Polkach* (Krzemieniec, 1821) literat Jan Sowiński. Nie wymienia jej jednak z imienia i nazwiska, podając jedynie dwa publikowane przez nią artykuły podpisane kryptonimami³. Jako następny wymienia ją dopiero pół wieku później Karol Estreicher w *Bibliografii polskiej XIX stulecia*⁴. W roku 1912 Wilhem Bruchnalski pisze o niej jako o aktywnej współpracownicy lwowskiego czasopisma „Rozmaitości”, będącego literackim dodatkiem do „Gazety Lwowskiej”⁵. W swym opracowaniu poświęconym polskiej prasie kobiecej (1937) wspomina o niej Zofia Zaleska, ograniczając się jednak tylko do przytoczenia słów Sowińskiego⁶ oraz Jan Hulewicz w swej pracy poświęconej wyższemu wykształceniu kobiet. Wymienia ją jako przedstawicielkę bardzo konserwatywnych poglądów na sprawę kształcenia dziewcząt⁷. Jako tłumaczkę

² Por. np. J. S o w i ń s k i, *O uczonych Polkach*, Krzemieniec 1821; *Literatura polska od średniowiecza do pozytywizmu*, red. J. Z. J a k u b o w s k i, Warszawa 1979; G. B o r k o w s k a, M. C z e r m i ń s k a, U. P h i l l i p s, *Pisarki polskie od średniowiecza do współczesności. Przewodnik*, Gdańsk 2000.

³ J. S o w i ń s k i, *op. cit.*, s. 177. Wspomina on o artykule dotyczącym wychowania kobiet opublikowanym w „Pamiętniku Lwowskim” z kwietnia 1817 roku podpisanym przez Ant. Krech., oraz artykule „Pochwała czytania” w „Pszczole Polskiej” z 1820 roku napisanym na podstawie francuskiej rozprawy jezuita Jean-Baptiste-Xavier Blancharda (131–1797) „L’Ecole des moeurs” (Pierwsze anonimowe wydanie 1773 pod tytułem „Le poetes moeurs”).

⁴ W t. II s. 489 wymienia jej powieść *Kazimierz i Jadwiga czyli skutki dobrego wychowania* oraz w t. III s. 381 jako tłumaczkę, zapowiedzianą ale nie wydanej, powieści historycznej K a r o l i n y P i c h l e r *Oblężenie Wiednia*.

⁵ W. B r u c h n a l s k i, *Historia „Rozmaitości” pisma dodatkowego do „Gazety Lwowskiej” 1817–48 i 1854–59*, Lwów 1912, s. 45, 47, 53, 57, 71–72, 74, 84, 93, 126, 131, 166, 179–181. Na ss. 166, 179–188 K r e c h o w i e c k a występuje pod błędnym imieniem A n n a.

⁶ Z. Z a l e s k a, *op. cit.*, s. 11.

⁷ J. H u l e w i c z, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939, s. 115. Powołuje się on jednak tylko na pierwszy artykuł K r e c h o w i e c k i e j – wspomniany przez Sowińskiego i Zaleską – opublikowany w „Pamiętniku Lwowskim” w roku 1817 *O edukacji kobiet*.

powieści wiedeńskiej autorki Karoliny Pichler *Obłężenie Wiednia*. Wspomina ją jeszcze Halina Stankowska w opracowaniu *Początki powieści historycznej w Polsce* (Opole 1965, s.13).

Jedynym jak dotąd badaczem starającym się przeanalizować nieco szerzej życie i twórczość Krechowieckiej jest profesor Mieczysława Romankówna, historyk literatury, autorka biogramu Krechowieckiej w *Polskim Słowniku Biograficznym* oraz dwóch artykułów jej poświęconych, opublikowanych w latach 60-tych ubiegłego wieku⁸.

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ

O życiu Antoniny Krechowieckiej wiemy bardzo niewiele. Urodziła się w roku 1791. Pochodziła z rodziny o włoskich korzeniach, a jej dziadkiem był prawdopodobnie Józef Pasqua nobilitowany w roku 1775. W jednym ze swych artykułów pisze, iż spędziła „większą część mego młodocianego życia przy dworach [...]”⁹.

Antonina wyszła za mąż za starszego od niej o lat około piętnaście wdowca Andrzeja Krechowieckiego, zdolnego adwokata, członka Stanów Galicyjskich, właściciela wsi położonych w okolicach Stanisławowa: Krechowce, Broszniówka, Łukawica i Hołyń. Romankówna – nie powołując się jednak na żadne konkretne źródło – twierdzi, iż nastąpiło to prawdopodobnie w roku 1808 lub 1809. Pewnym jest, że ślub miał miejsca przed rokiem 1817, bo w roku tym pod nazwiskiem Krechowiecka występuje na łamach „Pamiętnika Lwowskiego”. Po ślubie Antonina zamieszkała w majątku Krechowce wraz z mężem oraz jego dwoma córkami z pierwszego małżeństwa z Walentyną Hornówną – Eleonorą (późniejszą żoną Stanisława Słoneckiego) oraz Walentyną (późniejszą żoną Ludwika Mazaraki powstańca 1831 i 1846, sybiraka). Własnych dzieci Antonina nie miała. Zmarła w roku 1831¹⁰.

Informacje Romankówny o tym, iż Antonina była przez rodzinę męża lekceważona ze względu na swoją bezdzietność oraz świeży tytuł szlachecki jej rodziny nie wydają się wystarczająco udokumentowane. Prawdą jest, że nie wy-

⁸ M. R o m a n k ó w n a, *Antonina Krechowiecka, Polski Słownik Biograficzny* t. XV, Wrocław 1970, s. 259–260; E a d e m, *Moralistyka Antoniny Krechowieckiej*, „Profil. Kwartalnik Rzeszowski” 1968 nr 3, s. 23–40; E a d e m, *Antonina Krechowiecka jako dziennikarka*, „Sprawozdania z posiedzeń komisji naukowych PAN, Oddział w Krakowie” t. XII (I–VI 1968), Kraków 1969, s. 63–64.

⁹ Cytat z [A. K r e c h o w i e c k a], *O tańcu uważanym we względzie skutków jego na serce kobiety. Do Redakcji*, „Pamiętnik Lwowski” 1818, t. II, s. 82.

¹⁰ [K. C z a r n i e c k i], *Monografia Krechowieckich herbu Sas*, Bytom 1877, s. 19; A. B o n i e c k i, *Herbarz polski*, Warszawa 1908, s. 264; S. U r u s k i, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. VIII, Warszawa 1911, s. 51; M. R o m a n k ó w n a, *Antonina Krechowiecka*, PSB, s. 250.

mienia jej K. Czarniecki autor *Monografii Krechowieckich herbu Sas*, ale wynika to raczej z niedokładności przekazu zawartego w tym opracowaniu, niż z celowego pominięcia. Autor bowiem ma również problemy z ustaleniem np. tożsamości starszej córki Andrzeja Krechowieckiego – Eleonory. Stanowiący jak najbardziej wiarygodne źródło herbarz Bonieckiego Antoninę wymienia¹¹.

Podobnie informacje o dobrych stosunkach Antoniny z pasierbicami również trudno potwierdzić, ponieważ Romankówna nie podaje źródeł, które pozwalałyby na takie stwierdzenie. Nie wiadomo też na razie nic o dokumentach rodzinnych, pamiętnikach czy korespondencji, która rzuciłaby bliższe światło na życie Antoniny.

O wiele więcej można powiedzieć o twórczości literackiej Krechowieckiej. Jej twórczość zamyka się w okresie dziesięciolecia 1817–1827 i związana jest ze środowiskiem lwowskim. Antonina rzadko podpisywała swoje utwory pełnym imieniem i nazwiskiem, posługując się raczej kryptonimami takimi jak np.: ...A, A...K...a, A...Kr..., An...Kre..., An..Krech..., Ant...Kre..., Ant...Krech...

Krechowiecka zadebiutowała w roku 1817 w miesięczniku naukowo-literackim „Pamiętnik Lwowski” redagowanym przez braci Chłędowskich, a od roku 1820 pisywała do „Pszczoly Polskiej” będącej kontynuacją „Pamiętnika”¹². To właśnie na kartach „Pamiętnika” opublikowała swoje artykuły dotyczące kwestii edukacji dziewcząt ze sfery ziemiańskiej

W latach 1820–26 publikacje Krechowieckiej ukazywały się w „Rozmaitościach”, magazynie literackim i rozrywkowym, będącym dodat-

¹¹ Uruski rzeczywiście ją pomija, ale trudno przypuszczać, by w osiemdziesiąt lat po śmierci Antoniny rodzina Krechowieckich chciała zataić fakt, iż była żoną Andrzeja, tym bardziej, że jak wspomniano, Boniecki ją wymienia.

¹² „Pamiętnik Lwowski” zaczął ukazywać się w styczniu 1816 roku. Jego wydawcą był lwowski księgarz K a r o l W i l d, pierwszym redaktorem K a r o l Ł o p u s z a n s k i, kolejnymi zaś A d a m T o m a s z oraz W a l e r y C h ł ę d o w s c y. Był to magazyn literacki i społeczno-kulturalny. Zgodnie z poglądami braci Chłędowskich, którym bliska była staszycowska zasada, by służyć narodowi poprzez pomnażanie jego potencjału gospodarczego i kulturalnego, na łamach pisma głoszono konieczność wspierania rozwoju oświaty, kultury i gospodarki, potrzebę podniesienia cywilizacyjnego i moralnego narodu polskiego. Redakcji bliskie były oświeceniowe idee postępu i użyteczności łączone z hasłem walki o obronę narodowości. Mimo preferencji oświeceniowych, pismo ujawniało też tendencje preromantyczne. Odegrało ono istotną rolę w życiu kulturalnym Galicji, i jak na tamtejsze warunki osiągnęło sporą liczbę prenumeratorów – 263. Wkrótce, jak to miało często miejsce w przypadku prasy galicyjskiej, „Pamiętnik” popadł w kłopoty finansowe. Na przełomie 1819/20 został przekształcony w „Pszczolę Polską”, magazyn o bardziej popularnym charakterze. „Pszczola” ukazywała się jednak tylko przez rok.

kiem do „Gazety Lwowskiej”, będącym prawdopodobnie pierwszym polskim dodatkiem literackim do pisma codziennego¹³. Antonina od samego początku była aktywną współpracowniczką tego pisma, jedną z nielicznych kobiet drukujących tu swe artykuły. Ukazywały się tu jej artykuły refleksyjno-filozoficzne, aforyzmy, streszczenia książek i sztuk teatralnych, recenzje literackie, noty biograficzne, anegdota i żarciki oraz opowiadania historyczne i obyczajowe (zawsze z wyraźnym przesłaniem moralnym)¹⁴. Jak pisze Wilhelm Bruchnalski Krechowiecka w roku 1820 „odzierżyła pole romansopisarstwa w „Dodatku” obok [K.D. – Stanisława] Jaszowskiego i Jadama z Zatora [...]”¹⁵. Nie była to proza najwyższych lotów, choć jak przyznaje Bruchnalski, jej opowiadanie *Władysław i Eugenia* (1820, nr 107–8) była to „powieść wprowadzająca tło wojenne (wojny Napoléona) i pod tym względem mająca znaczenie typu i przykładu dla czasów późniejszych”¹⁶. Dużo też tłumaczyła z języka francuskiego i niemieckiego, a Bruchnalski zalicza ją jako tłumacza do grona „zawodowców” (wraz z Ludwiką Ziętkiewiczówną i Stanisławem Jaszowskim) pracujących w redakcji pisma¹⁷.

W roku 1827 ukazała się we Lwowie jej powieść zatytułowana *Kazimierz i Jadwiga. Skutki dobrego wychowania*. Jest to jedyna, niestety bardzo niedoskonała pod względem stylu i konstrukcji, powieść autorstwa Krechowieckiej, będąca niejako akcentem zamykającym jej twórczość literacką. Od roku 1827 Antonina milknie.

Można zadać sobie pytanie, dlaczego autorka dotąd tak płodna, nagle przestaje pisać. Nawet zapowiedziane już na rok 1828 przez lwowskie wydawnictwo Pillera wydanie powieści historycznej Karoliny Pichler *Die Belagerung von Wien*

Patrz: *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. I, Warszawa 1976, s. 98–99; *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. M. Janion, B. Zakrzewski, M. Derńałowicz, t. I, Kraków 1975, s. 348, 387.

¹³ „Rozmaitości” zaczęły ukazywać się w styczniu 1817 roku jako dodatek do wychodzącej od roku 1811 niezbyt popularnej „Gazety Lwowskiej”. Wydawano je nieprzerwanie do roku 1848 i następnie w latach 1854–59. Miały one charakter magazynu literackiego i rozrywkowego. Pismo, ukazujące się co sobotę, zyskało popularność i rozchodziło się szeroko po całej Galicji. Patrz: W. Bruchnalski, *Historia „Rozmaitości”, pisma dodatkowego do „Gazety Lwowskiej”*, Lwów 1912; *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. I, Warszawa 1976, s. 97–98.

¹⁴ Wykaz publikacji Krechowieckiej na końcu artykułu.

¹⁵ W. Bruchnalski, *op. cit.*, s. 71.

¹⁶ *Ibidem*, s. 74.

¹⁷ *Ibidem*, s. 84.

¹⁸ Książka Pichlerowej została wydana rok później w 1829 roku w Wilnie w drukarni A. Marcinkowskiego. Nazwisko tłumacza nie jest podane. Por. K. Estreicher, *op. cit.*, t. III, s. 381; W. Bruchnalski, *op. cit.*, s. 179.

w tłumaczeniu Krechowieckiej nie ukazało się. Nie ma co prawda dowodów, iż nastąpiło to z winy Krechowieckiej, jednak zbieżność dat jest symptomatyczna¹⁸.

Możemy się jedynie domyślać, ponieważ nie istnieją żadne źródłowe przekazy, że na przeszkodzie dalszej pracy literackiej stanęły Krechowieckiej jakieś ważne powody, być może zdrowotne. Krechowiecka umiera bowiem w cztery lata później w wieku zaledwie czterdziestu lat.

W publicystyce Krechowieckiej dominują raczej formy drobne – krótkie artykuły, aforyzmy, sentencje, maksymy, anegdoty, streszczenia utworów literackich. Były to formy bardzo odpowiednie dla polskiego początkującego czytelnika, nienawykłego do długiego wysiłku umysłowego, odwołujące się natomiast do doświadczenia życiowego, a przy tym podane w eleganckiej formie. Były one faworyzowane przez redaktorów również ze względów „technicznych”, gdyż pozwalały na maksymalne wykorzystanie miejsca na kartach czasopisma i nadawały mu ładny wygląd. Pisywała również dłuższe artykuły oraz opowiadania.

Jak zauważa Romankówna, „twórczość ta układa się jakby w zamknięty krąg, w którym mieszczą się utwory różnego rodzaju, w taki sposób, że jedne pełnią funkcję usługową wobec innych, np. utwory narracyjne ilustrują publicystykę, a anegdoty i żarciki występują jako moralistyka w stosunku do artykułów filozoficzno-refleksyjnych”¹⁹.

ŚWIATOPOGŁĄD

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule, nie jest odtworzenie całości poglądów Krechowieckiej na podstawie jej twórczości, a tylko ich wybranego fragmentu – jej zapatrywań na kwestię wychowania dziewcząt ze sfery ziemiańskiej. Warto jednak wpieryw poświęcić chwilę uwagi osobie autorki, jej formacji intelektualnej i światopoglądowej.

Swe refleksje nad światem Krechowiecka zawarła w serii artykułów filozoficzno-refleksyjnych, a przede wszystkim w cyklu „Myśli” pełniących rolę swego rodzaju osobistych zapisków. „Myśli” był to cykl aforyzmów i maksym, publikowany w „Rozmaitościach” w latach 1826–27²⁰. Publikacje te stanowią dla nas źródło wiedzy o niej jako o człowieku.

¹⁹ M. R o m a n k ó w n a, *Moralistyka...*, s. 24 (cytat), s. 26; E a d e m, *Antonina Krechowiecka...*, s. 63–64.

²⁰ Artykuły o charakterze refleksyjno-filozoficznym ‘opublikowane w „Rozmaitościach”: i d e m, *Pochwała samotności*, 1824, s. 190–191; *Droga do szczęścia*, 1824, s. 221–223; *Cmentarz*, 1825, s. 371–373; *Porównanie dnia jednego z życiem człowieka*, 1825 nr 50; *Moja przechadzka*, 1826 s. 6–7; *Zalety nauk*, 1826 s. 219.

[A. K r e c h o w i e c k a], *Myśli*, „Rozmaitości” 1821 s. 22–23, s. 127–128, s. 203–204; 1824 s. 190–191, s. 221–223, s. 326–327, s. 333–334; s. 351; 1825 s. 30; 1826 s. 70, s. 86, s. 172.

„Opanowana, cicha, spokojna, umiarkowana we wszystkim, krytyczna wobec środowiska, lecz nie pobłażająca również sobie, baczna i pilna obserwator-ka życia i ludzi, umie ujmować w sposób ogólny to, co widzi w swym środowisku dość zresztą ciasnym, potrafi też przechodzić od jednostki do zbiorowości, od szczegółu do ogółu, posiada dużą kulturę umysłową, intelektualną i osobistą” – tak opisuje Krechowiecką Mieczysława Romankówna²¹.

Krechowiecka jawi się również jako osoba melancholijna, przepełniona pesymizmem, wynikającym przede wszystkim z rozczarowania naturą ludzką, którą cechuje egoizm, zgubne namiętności i pragnienie korzyści. Wobec środowiska, w którym żyje jest bardzo krytyczna. Ludziom przynależącym do niego zarzuca przede wszystkim nieszczerłość i zakłamanie ukryte pod pozorami dobrego wychowania. Ponadto wysoki stopień osobistej wrażliwości i najprawdopodobniej niespełnione do końca ambicje literackie wywołują u niej gorycz, poczucie beznadziejności aż po tęsknotę za śmiercią. Można się oczywiście zastanawiać na ile ta gorycz i smutek są wynikiem jej osobistych doświadczeń i cech charakteru, na ile zaś przyjętej manieri stylistycznej.

Z rozczarowania naturą ludzką oraz własnym otoczeniem, wypływa pochwała samotności „ulubionej towarzyszką życia”²². Nie jest to jednak, jak uważa Romankówna, samotność rozumiana na sposób romantyczny, gdzie jednostka izoluje się od tłumu którym pogardza, ale po prostu odwrócenie się od małości tego świata²³. Szczęścia natomiast radzi Krechowieckiej poszukiwać dwojako: przez praktykowanie cnoty rozumianej jako praca dla innych „pełna czułości” oraz poprzez „uciechy uszlachetniające”, takie jak obcowanie z rodziną, przyjaciółmi, sztuką i nauką²⁴.

Krechowieckiej towarzyszy zawsze uwielbienie dla nauk, co nie powinno dziwić biorąc pod uwagę fakt, że wychowanie jej przypadało na czasy oświeceniowego racjonalizmu. Uważa ona, że już sam akt zdobywania wiedzy uwalnia człowieka od wielu przykrości, a prócz osobistych korzyści przynosi też szersze, mierzone w kategoriach społecznych i patriotycznych. W artykule *Zalety nauk* (1826) pisze, iż przyjemność płynąca ze zdobywania wiedzy nigdy nas nie opuszcza, jest lekiem na wszelkie osobiste problemy i nudę, pomaga rozwijać wrodzone talenty, sprawia, że jesteśmy użyteczni dla ojczyzny. Zaniedbywanie zaś nauki powoduje, że krzywdzimy nie tylko siebie, ale „ogółacamy towarzystwo ludzkie z pomocy, jaką moglibyśmy mu udzielić”. Kształcenie zatem traktuje w kategoriach obowiązku społecznego²⁵.

²¹ M. Romankówna, *Moralistyka...*, s. 26.

²² [A. Krechowiecka], *Pochwała samotności...*, s. 190.

²³ M. Romankówna, *Moralistyka...*, s. 32.

²⁴ [A. Krechowiecka], *Myśli...*, 1824, s. 333–334.

²⁵ E. Adem *Zalety nauk...*, s. 219.

Na światopogląd Krechowickiej wywarły wpływ oświeceniowe ideały użyteczności i obowiązku, wiara w potęgę nauki i rozumu ludzkiego, nie był to jednak jedyny czynnik kształtujący światopogląd i sposób myślenia Antoniny. Szczególnie jej bliski wydaje się być francuski racjonalizm. Jej edukacja, zgodnie z przyjętym zwyczajem leżała w kręgu kultury francuskiej. Znała doskonale literaturę francuską, a autorami szczególnie jej bliskimi byli dwaj XVII-wieczni pisarze i moralściści – La Rochefoucauld i La Bruyère²⁶.

Twórczość Krechowickiej ulegała jednak stopniowej ewolucji. Wychowana w kręgu racjonalizmu i oświecenia poprzez sentymentalizm doszła w połowie lat 20-tych do preromantyzmu. Niewątpliwie zetknęła się ona z poezją angielskiego poety uważanego za jednego z czołowych prekursorów preromantyzmu europejskiego Edwarda Younga czy szkockiego poety preromantycznego Jamesa Macphersona. Nie bez wpływu mogły być również osobiste kontakty z krewnym męża Janem Krechowickim byłym filaretą, kolegą szkolnym Seweryna Goszczyńskiego i Bohdana Zalewskiego. W jej twórczości pełnej pierwiastków dydaktyczno-moralizatorskich, zaczęły pojawiać się charakterystyczne dla tego kierunku środki artystyczne – nastrojowość, nocna lub cmentarna sceneria, tajemniczość, malowniczy krajobraz etc. Pojawia się też typowa dla wczesnego romantyzmu sielskość oraz przekonanie o zgubnym wpływie cywilizacji. Ta „ucieczka w stronę cmentarzy”, jest jak twierdzi Romankówna, „wyznacznikiem powszechnie wzrastającej siły naporu romantyzmu w jego fazie pierwszokowej na ziemiach polskich i na łamach naszych pism literackich, przeznaczonych dla popularnego czytelnika”. Nad optymizmem racjonalistycznym zaczyna przeważać skłonność do pesymizmu i refleksja nad znikomością losu ludzkiego²⁷.

Krechowicka daje się poznać także jako gorąca patriotka, a w swych utworach narracyjnych, zwłaszcza powieści *Kazimierz i Jadwiga* (Lwów 1827)

²⁶ Patrz: M. Romankówna, *Moralistyka...*, s. 24–27.

Fr a n ç o i s d e L a R o c h e f o u c a u l d (1613–1680) – pisarz i moralista. Sławę przyniosły mu *Maksymy i rozważania moralne* (1665, 1 wyd. pol. 1788) – zbiór około 500 maksym, odsłaniających motywy postępowania ludzkiego. Zawierają pesymistyczną wizję człowieka jako istoty kierującej się egoizmem i dążeniem do korzyści.

J e a n d e L a B r u y è r e (1645–1696) – pisarz i moralista, autor słynnego dzieła *Charaktery czyli Przymioty Teofrasta* (1696, wyd. pol. 1787) – dzieło to stanowiło przekład *Charakterów Teofrasta* znacznie wzbogacony przez La Bruyèra jego własnymi szkicami i maksymami, przedstawiającymi różne typy ludzkie, a także krytycznymi uwagami na temat życia społecznego, politycznego i kulturalnego ówczesnej Francji.

²⁷ Chodzi tu przede wszystkim o artykuły: *Pochwała samotności...*, s. 190–191; *Moja przechadzka...*, s. 6–7; *Cmentarz...*, s. 371–372;

Por. M. Romankówna, *Moralistyka...*, s. 36–38; E a d e m, *Antonina Krechowicka...*, PSB s. 259.

oraz opowiadaniu *Władysław i Eugenia* („Rozmaitości” 1820) daje wyraz swoim poglądom patriotycznym apoteozując Kościuszkę oraz Legiony Dąbrowskiego, a potępiając Napoleona. Kreśli ona również obrazy zsyłki na Sybir i późniejszego życia zesłańców.

Ważnym czynnikiem kształtującym jej osobowość jest religia katolicka. Religię rozumie Krechowiecka jako połączenie wiary i moralności. Interesuje ją głównie jej wymiar utylitarny, nie zaś dyskusje filozoficzne czy teologiczne. Za aksjomat wystarczają jej w zupełności dogmaty religijne. Religia ma przede wszystkim pełnić rolę systemu etycznego, być drogowskazem w życiowych wyborach, a ponadto pomagać uśmierzyć lęk przed samotnością i nicością. Krechowiecka dopuszcza istnienie ludzi odrzucających religię, ale w jej pojęciu są oni skazani na wieczny niepokój i brak harmonii wewnętrznej²⁸.

„Antonina Krechowiecka – pisze Romankówna – jest typową pisarką, której wychowanie kształtujące się w kulturowym cywilizacyjnym kręgu francuskiego oświecenia i racjonalizmu wiąże się ze zmiennymi dla niej osobistymi sympatiami dla rewolucji francuskiej i krytycyzmem wobec Napoleona, co wyraźnie potwierdzają jej utwory narracyjne. Stoi jednak ona na przełomie dwóch prądów: klasycyzmu i romantyzmu; dwóch epok: Polski niepodległej i epoki powstań, wojen, ciągłego przesuwania się granic; dwóch pokoleń: starszego związanego z dawnymi czasami i nowoczesnego, budującego nowe formy życia w wieku XIX”²⁹.

POGLĄDY NA WYCHOWANIE I KSZTAŁCENIE DZIEWCZĄT

Krechowiecka zadebiutowała w latach 1817–1818 na łamach „Pamiętnika Lwowskiego” serią artykułów dotyczących szeroko rozumianej edukacji dziewcząt z warstwy ziemiańskiej. W roku 1817 ukazały się dwa artykuły jej autorstwa: *O edukacji kobiet* (t.IV,s.315–321) i *O sposobie pozyskania szacunku mężczyzn* (t.V,s.90–95), a w roku następnym 1818 kolejne dwa: *O tańcu uważanym we względzie skutków jego na serce kobiece* (t.II, s.81–92) oraz *Uwagi nad krytyką kobiet* (t.II, s.241–245). W późniejszym okresie do tematyki tej Krechowiecka już nie powraca, chociaż w połowie lat 20-tych powstają artykuły takie jak np. *Pochwała czytania*, *Skutki czytania romansów*, *Droga do szczęścia czy Zalety nauk*, które można traktować jako pewne nawiązanie czy uzupełnienie wspomnianych czterech artykułów.

Artykuły z „Pamiętnika Lwowskiego” można odczytywać jako pewną – choć chyba nie zamierzoną z góry przez autorkę – całość. Ciągłość ta stanowi

²⁸ M. Romankówna, *Moralistyka...*, s. 28–29. Por. np. [A. Krechowiecka], *Droga do szczęścia...*, s. 221–223.

²⁹ M. Romankówna, *Moralistyka...*, s. 38–39.

raczej naturalną konsekwencję rozwijania wątków wcześniej tylko sygnalizowanych.

Możliwości zdobywania wykształcenia były dla dziewcząt w czasach Krechowieckiej niezwykle ograniczone. Komisji Edukacji Narodowej mimo zainteresowania problemami szkolnictwa żeńskiego, nie udało się jednak uruchomić żadnej szkoły żeńskiej. Zresztą wpływy KEN praktycznie nie obejmowały terenów zaboru austriackiego. Po utracie niepodległości sytuacja w szkolnictwie stała się jeszcze trudniejsza. Nie istniały żadne żeńskie szkoły państwowe. Dziewczętom pozostawało jedynie nauczanie domowe, klasztorne lub pobyt na prywatnej pensji. Wzrastała co prawda od początku XIX wieku ilość tych szkół, ale wciąż było ich niewiele i tylko w większych ośrodkach miejskich, poziom nauczania i warunki w nich panujące bardzo różne, a koszty utrzymania uczącej się dziewczynki znaczne³⁰.

Krechowiecka pisała swoje artykuły na podstawie własnych obserwacji. Wiemy bowiem, iż była baczna i krytyczną obserwatorką środowiska, w którym żyła i które znała doskonale. Sama posiadała, jak możemy przypuszczać na podstawie jej twórczości, wykształcenie typowe, dla dziewcząt ze sfery szlacheckiej i ziemiańskiej. Była osobą dobrze, jak na swe ówczesne warunki wykształconą – znającą język francuski i niemiecki, literaturę rodzimą i obcą, ceniącą sztukę i muzykę. Jej zamiłowanie do nauki i sztuki, może też poczucie niespełnienia w tej dziedzinie, niewątpliwie kierowało jej uwagę na zagadnienie edukacji dziewcząt. Ponadto posiadała dwie pasierbice, których wychowanie i kształcenie obserwowała lub może nawet o nim współdecydowała. Były to więc zagadnienia jej bliskie. Na te motywy osobiste nakładało się wspomniane już oświeceniowe umiłowanie wiedzy i przekonanie, iż zdobywanie wykształcenia jest obowiązkiem każdego człowieka wobec społeczeństwa i narodu.

Wspomniane artykuły mają bardzo żywy, emocjonalny i polemiczny charakter. Czytelnik może odnieść wrażenie, że celem autorki było wciągnięcie do dyskusji tak redakcji pisma, jak i czytelników. Jak zauważa Romankówna, autorka stara się sprowokować dyskusję „nie tylko własną swadą, nasyceniem wypowiedzi elementami emocjonalnymi i subiektywizmem, ale wprost opatrując niektóre artykuły listami wzywającymi do redakcji, a także używając apostrof do czytelnika”³¹.

Pierwszy z artykułów *O edukacji kobiet* przedstawia poglądy Krechowieckiej na temat programu i zakresu nauki dziewcząt. Jest to program tworzony z myślą o dziewczętach ze sfery ziemiańskiej, których przeznaczeniem jest życie na wsi i realizowanie się w typowym kanonie kobiecych ról społecznych – żony, matki gospodyni. Jest on również bardzo tradycyjny – nie wy-

³⁰ J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 103–121.

³¹ M. Romankówna, *Antonina Krechowiecka jako dziennikarka...*, s. 64.

kracza bowiem poza naukę języków, literatury, rozwijanie talentów, nabywanie umiejętności potrzebnych do prowadzenie gospodarstwa – korygowany jedynie bardzo praktycznym podejściem Krechowickiej do życia.

„W terażniejszym wieku na tem zawisło wychowanie, by wielu przedmiotów uczyć Panne; gdy przez lat trzy temiż ma głowę zbałamuconą, powraca Panna w dom rodzicielski, i chociaż wszystko umie w ogólności, a nic doskonale w szczególności, jest za bardzo edukowaną miana” – zauważa na wstępie Krechowicka – Moim jest zdaniem, aby nie tyle się uczyć niepotrzebnych przedmiotów, a więcej się przyłożyć do tych, które życie nasze uprzyjemniają”³².

Zresztą co warto w tym miejscu podkreślić, na powierzchowność edukacji dziewcząt będą utyskiwali publicyści przez cały wiek XIX. Był to zatem mankament o bardzo trwałym charakterze, niezwykle trudnym do wyeliminowania³³.

Na pierwszym miejscu stawia Krechowicka naukę języków obcych. Język niemiecki i francuski uznaje, że „są dostatecznymi dla obywatelskiej córki”, która swe życie będzie spędzać na wsi. Uważa, że języki te są na tyle popularne w tej sferze społecznej, że ucząca się ich dziewczynka będzie miała później możliwość prowadzenie w nich konwersacji, a tym samym ich ćwiczenia oraz że dzięki ich znajomości będzie mogła oddawać się lekturze literatury, stojącej na wysokim poziomie. Naukę zaś innych języków obcych, jak np. angielskiego i włoskiego, oceniała jako bezużyteczną, gdyż ze względu na ich małą popularność „bezpiecznie je na wsi, a często i w mieście zapomni”³⁴.

Na drugim miejscu po nauce języków obcych wymieniała naukę tańca, pisząc: „Taniec, jako u Panien najważniejszy przedmiot, zaraz po językach umieszczyć”. Jednak umieszczenie go na tak wysokiej pozycji, uznawała jak się wydaje, jedynie za pewne ustępstwo wobec obowiązujących wymogów i obyczaju. Osobiście ceniła tę umiejętność nisko, ze względu na niewielką życiowo użyteczność, ale też ze względu na jego demoralizujący wpływ.

Uznawała walory tańca jako swoiście pojętej gimnastyki i „[...] dosyć go tyle uczyć kazać, aby postać ciała i ruchy onegoż ukształcić, i by Panna w towarzystwie ochoczej młodzieży nie wydała się w tańcu komicznie, jednak kilkomięszne poświęcenie się temuż z wyborem najlepszego tanecmistrz jest dostatecznym”.

Z wrodzonym sobie praktycyzmem i realizmem stwierdzała, iż z nabycia umiejętności tanecznych ma kobieta niewielki pożytek, gdyż szybko kończy się w jej życiu okres dziecięcy, gdy chętnie się nimi przed obcymi popisuje na uroczystościach rodzinnych czy sąsiedzkich, jako mężatce nie przystoją jej już

³² [A. K r e c h o w i e c k a], *O edukacji kobiet*, „Pamiętnik Lwowski” 1817, t. IV, s. 316.

³³ Por. K. D o r m u s, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej zaboru austriackiego w latach 1826–1918*, Warszawa 2006.

³⁴ [A. K r e c h o w i e c k a], *O edukacji...*, s. 316.

„skorsze tańce”, zaś jako matce pozostaje jej jedynie przyglądać się tańczącym. Zresztą, jak zauważała „najwyborniej tańcząca osoba może tylko przytomnym satysfakcję zrobić, lecz sobie żadnej, w zysku zostanie jej z mordowanie się, a warteż więc dla satysfakcji innych długi czas poświęcać nauce tańca?”³⁵.

Tymczasem, jak pisała, doskonaleniu umiejętności tanecznych przypisuje się powszechnie zbyt wielkie znaczenie i od dzieciństwa poświęca się na jego naukę zbyt wiele czasu, „gdy tymczasem moralność, nauka religii i innych pożytecznych wiadomości, zaniedbana i za rzecz przyboczną, tylko uważaną bywa”. Dzieje się tak też kosztem spacerów i innych pożytecznych rozrywek. Nauka tańca wywołuje natomiast u dziewcząt nadmierne zainteresowanie balami i spotkaniami towarzyskim. To z kolei sprawia, że dziewczęta ukończywszy lat czternaście, poświęcają coraz więcej czasu życiu towarzyskiemu, a „natenczas znika już zupełnie reszta ochoty do nauk”, zaś na prace domowe czasu zaczyna brakować zupełnie³⁶.

Całkiem inny miała stosunek do muzyki, której „osoba czuła, osoba dobrze wychowana, oddać się z największą pilnością powinna”. Muzyka bowiem posiada same zalety: leczy ze smutku i poczucia samotności, zapobiega nudzie, pozwala zjednać sobie bliźnich. Dlatego uważała Krechowicka, iż kobiety powinny uczyć się gry na instrumencie oraz podstaw kompozycji nawet kosztem czasu przeznaczanego na zdobywanie innych umiejętności czy innych dziedzin wiedzy³⁷.

Rysunek uznawała za „talent przyjemny”, lecz wymagający długiej nauki. Była przekonana, iż osoby mające w tym kierunku uzdolnienia, a nie mogące poświęcić dużo czasu na jego naukę, powinny zrezygnować z tradycyjnego toku nauki polegającego na ćwiczeniu się wpieryw w kopiowaniu, a poświęcić się przede wszystkim malowaniu pejzaży jako umiejętności uprzyjemniającej życie.

„Przyjedzie (K.D. – ucząca się rysować osoba) do nowego miejsca, nowe przedmioty mieć będzie do kopiowania, gdy rysując zawsze nudne głowy zmierzi sobie nareszcie ten talent” – stwierdzała na końcu³⁸.

Nauka języków i talentów, nie wystarczała jednak, by dziewczyna w przyszłości mogła właściwie wypełniać swoje obowiązki żony, matki i gospodyni. Koniecznym było uzupełnienie ich o umiejętności praktyczne, konieczne w życiu codziennym. Zatem po zakończeniu edukacji, pod okiem matki, dziewczęta powinny zająć się nauką gospodarstwa domowego.

„Jeżeli jest przeznaczoną posiadać włość, niechaj się zawczasu nauczy być matką swych włościń, wchodzić w ich potrzeby, niechaj zna prawdziwie go-

³⁵ *Ibidem*, s. 316–317.

³⁶ A. Krechowicka, *O tańcu...*, s. 81–92.

³⁷ *Eadem*, *O edukacji...*, s. 318.

³⁸ *Ibidem*, s. 319.

spodarstwo i źródła onegoż; niechaj zna ile pracy potrzeba do zebrania pieniędzy, niechaj się nauczy przychody i wydatki onych zapisywać z administratorami, pisarzami browarnymi i propinacyjnymi rachunki robić, a upewniam że rozrzutną nie będzie, nie będzie także miała czasu się nudzić, wdzięczna będzie rodzicom za ich zaufanie, a z czasem wdzięczniejsza za tak korzystne wychowanie” – pisała Krechowiecka³⁹.

Ważna było też według niej, z przyczyn praktycznych, nauka robótek ręcznych takich jak szycie, haftowanie czy umiejętność wyrabiania kapeluszy.

Program nauki przedstawiony przez Krechowiecką jest bardzo tradycyjny i, zresztą jak sama pisze, przekazuje to czego ją samą nauczyła matka. Jest to również program bardzo wąski.

Z jednej strony zwraca uwagę duży praktycyzm Krechowieckiej, która podkreśla, iż dziewczyna powinna uczyć się tego, co rzeczywiście się jej przyda jako osobie dorosłej w codziennym życiu, z drugiej jednak strony bardzo wyraźnie podkreśla, iż powinna też rozwijać te umiejętności, które dadzą jej osobistą satysfakcję, pozwolą na doskonalenie siebie, równocześnie chroniąc przed nudą, smutkiem czy samotnością. Czytając zresztą wypowiedzi Krechowieckiej, odnieść można wrażenie, że samotność jest elementem nieuchronnie wpisanym w życie każdej kobiety, a umiejętność wypełniania jej jest czymś niezmiernie ważnym.

To co zwraca uwagę w wypowiedziach Krechowieckiej na temat kształcenia dziewcząt, to fakt zupełnego pominięcia konieczności nauki języka ojczystego, rodzimej literatury i historii. Zresztą o nauce historii czy geografii w ogóle nawet nie wspomina, zaś przedmioty przyrodniczo-matematyczne takie jak matematyka, fizyka czy astronomia, określa jako „dla kobiety najniepotrzebniejsze”. Zaskakujące jest też, że nie pisze nic o nauce moralności i religii, choć w jej życiu odgrywały one ważną rolę⁴⁰.

Z tymi wypowiedziami kontrastuje opinia wyrażona przez Krechowiecką w ostatnim z serii wspomnianych artykułów, ale zaledwie rok późniejszym. Jest to wypowiedź, w której czuje się gniew i żal osoby, nie mogącej w pełni zrealizować swych aspiracji intelektualnych. W jawny sposób mówi ona o nierównoprawnym położeniu kobiet w zakresie edukacji i przeciw temu się buntuje. Jest to jeden z pierwszych i bardzo śmiały głos domagający się tworzenia szkół dla kobiet, w których mogłyby zdobywać wykształcenie takie samo, jak zdobywają mężczyźni.

„[...] ganią mężczyźni kobiety, że nie posiadają wysokich umiejętności ile oni, – a czemuż mężczyźni, którzy wszystkim rządzą, nie ustanowili szkół dla kobiet, w których by te tak we wszystkich przedmiotach jak oni oświecać się

³⁹ *Ibidem*, s. 320.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 318.

mogły? Dlaczegoż kobietom tak mało zostawiono czasu do nauk?” – pyta z goryczą Krechowicka.

Jeżeli bowiem dziewczyna do dwudziestego roku życia nie wyjdzie za mąż – kontynuuje – „staje się celem nierozsądnego pośmiewiska, a w tym wieku kawaler chcący coś umieć, dobrze w szkołach pracować musi”. Jeżeli natomiast panna interesuje się czymś więcej ponad modą, uznana zostaje za „śmieszną i niebezpieczną sawantkę”. Kobiety zaś, gdyby tylko miały taką możliwość, konkluduje Krechowicka, nie tylko dogoniłyby, ale i prześcignęły w tej sferze mężczyzn, choć i tak dzisiaj posiadają więcej od nich „zdrowego rozsądku”⁴¹.

Winą za istniejący stan rzeczy obarcza ona mężczyzn, a przede wszystkim głęboko tkwiącą w nich hipokryzję. Jakim prawem bowiem, pyta Krechowicka, mężczyźni kpią z niskiego wykształcenia kobiet, twierdząc równocześnie, że jedynym zadaniem kobiety jest być posłuszną, uległą i zdaną na wolę i opinię męża. Wpajając takie przekonania kobietom, osłabiają w nich zapęd i chęć do nauki⁴². Rozwiązania problemów kobiet oczekuje jednak Krechowicka od mężczyzn. Za wcześniej jest jeszcze bowiem na hasło samodzielnej walki kobiet o swoje prawa. Na takie hasła trzeba jeszcze poczekać.

Ważnym uzupełnieniem uwag Krechowickiej na temat kształcenia dziewcząt są uwagi na temat odpowiedniej dla nich lektury. Krechowicka jest entuzjastką czytania książek. „O płci moja! dla której to piszę – apeluje do kobiet – jeżeli zdołam wzbudzić w was chęć do czytania, ileż nieocenionych korzyści będę wam powodem”⁴³.

Uważa bowiem, że z lektury płyną same korzyści, albowiem czytanie „wzbogaca pamięć, upiększa wyobraźnię, ustala umysł, ozdabia dobry smak, uczy myśleć i wynosi duszę”. Książki są źródłem przyjemności, pociechy, ale i wiedzy. „Nauczają w młodości, kierują krokami naszymi w wieku dojrzałym, a cieszą w starości”⁴⁴.

„Czytanie jest tym dla rozumu, czym zdrowy pokarm dla żołądka. Dobre książki udzielają nam światła tych, od których oddalenie przeszkadza nam zasięgnąć nauki i porady” – stwierdza⁴⁵.

Podstawową jednak rzeczą jest odpowiedni dobór lektury. Z przykrością stwierdza bowiem, że najbardziej poczytnymi są książki niereligijne i nieprzyzwoite, zwłaszcza romanse, po które szczególnie chętnie sięga młodzież, a które wywierają na nią nie tylko zły, demoralizujący wpływ, ale sprawiają, że odrzuca ona dzieła pozytywne i przykładowe, które w porównaniu

⁴¹ A. K r e c h o w i e c k a, *Uwagi nad krytyką kobiet*, „Pamiętnik Lwowski” 1818, t. II, s. 241.

⁴² I b i d e m, s. 242–243.

⁴³ E a d e m, *Pochwała czytania*, „Pszczółka Polska” 1820, t. I, s. 228.

⁴⁴ I b i d e m, s. 225–226.

⁴⁵ I b i d e m, s. 228.

z romansami wydają się im być nudnymi. Na rodziców zatem i nauczycieli spada obowiązek zatroszczenia się o odpowiedni zestaw książek. Należy też dbać o to, by dzieła klasyczne przeplatać lżejszymi, a „jeżeli są rodzice światli, znajdą i romanse, które pod okiem roztropnej matki, staną się przyjemną nauką dla córek”. Do książek takich zalicza ona np. dzieła La Fontaine’a, czy wiedenki Karoliny Pichler.

Generalną zasadą, zalecaną przez Krechowicką, której należy się trzymać przy lekturze jest: „Mniej a dobrze”⁴⁶.

Ponadto jest Krechowicka – co zresztą typowe dla wieku XIX – wielką zwolenniczką głośnego, wspólnego czytania, dzięki któremu „można się obopólnie zastanowić i czytać z większym pożytkiem i przyjemnością”. Dlatego też zachęca do wprawiania się w sztuce pięknego, głośnego czytania⁴⁷.

O roli jaką odegrała Krechowicka jako propagatorka dobrej lektury i „przeciwniczka powieści w rodzaju roznamiętniająco-rozmarzającym” pisze Bruchnalski w swej historii pisma „Rozmaitości”. Warto przytoczyć w tym miejscu jego słowa: „A więc nauka – pisze Bruchnalski – połączona z zabawą, obie zaś na fundamencie czystej moralności, bez rozmarzania niezdrowego głowy, oto – na początku nowej epoki literackiej, rozpoczynającej się w „Rozmaitościach” w roku 1819, wypowiedziane zdania o powieściopisarstwie, – i to wypowiedziane przez usta tych, co mieli być zawsze najpilniejszymi redakcji czasopisma tego pomocnikami. Jakoż wszyscy niemal gatunku tego uprawiacze, czy wystąpią w „Rozmaitościach” w roli tłumaczy, czy twórców oryginalnych, nigdy nie wykrocza poza granice, wytyczone przez Krechowicką i Jaszowskiego”⁴⁸.

W rozważaniach swoich powraca Krechowicka raz jeszcze do kwestii nauki tańca, a rozważania te stają się punktem wyjścia do rozważań szerszych dotyczących wychowania dziewcząt oraz stanu obyczajów w sferze ziemiańskiej. Gani styl życia i wychowania dziewcząt przyjęty w tej sferze, który w późniejszym okresie często na kartach czasopism określany będzie jako „edukacja balowa”.

Naukę tańca stanowiącą ważny punkt w edukacji dziewcząt uznaje za naganą, nie tylko dlatego, że odciąga dziewczęta od nauki i pożytecznych zajęć, ale też dlatego, że wywiera ona na nie wpływ demoralizujący. Dziewczęta bowiem zaczynają uważać taniec za „środek podobania się i zdobywania serc”, zaś bale, na których starają się zaprezentować swe taneczne umiejętności określa mianem „szkoły kokieterii”⁴⁹.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 229–230. Por. A. K r e c h o w i e c k a, *Skutki czytania romansów*, „Rozmaitości” 1820, s. 87–88, 91–92.

⁴⁷ E a d e m, *Pochwała czytania...*, s. 231–232.

⁴⁸ W. B r u c h n a l s k i, *op. cit.*, s. 71–72.

⁴⁹ A. K r e c h o w i e c k a, *O tańcu...* s. 85.

Współczesne sobie tańce królujące na balach i spotkaniach towarzyskich uznaje Krechowicka za nieprzyzwoite, wywołujące nadmierne rozbudzenie zmysłów, a tym samym powodujące osłabienie samokontroli u kobiet. Paniękę, która w takich tańcach gustuje, „mam już za pół zgubioną [...]” – pisze Krechowicka⁵⁰. „W tańcu tym bowiem kobieta chce się przypodobać” – kontynuuje w dalszej części wypowiedzi – „nie czuje, jak jest upadlającą rzeczą stać się przedmiotem męskich pożądliwości, wzbudzać nieprzystojne wyobrażenia w mężczyznach, którzy często może na całą naszą wzdargę zasługują”⁵¹.

Wytworzeniu atmosfery nadmiernie rozbudzonej zmysłowości sprzyja też moda balowa często „brzydka i nieprzystojna”, do której tak dziewczęta, jak i ich rodzice przywiązują ogromną wagę⁵².

Tymczasem jak zauważa na zakończenie, żaden poważny mężczyzna nie zakocha się w pannie z powodu jej umiejętności tanecznych, ale z powodu jej rzeczywistych przymiotów⁵³.

Krechowiecka uznaje wygląd zewnętrzny za niezwykle istotny, ponieważ „nie dosyć mieć talenta, rozum i cnoty, aby zjednać sobie szacunek. Czasem najlepiej myśląca kobieta przez swoją niedorzeczną powierzchowność na przeciwną zasługuje reputację.”⁵⁴. Jednak zaleca zatem ubiór skromny i czysty, przyczyniający się „do utrzymania mężczyzn w granicach uszanowania”. Przestrzega przy tym matki, by bacznie zwracały uwagę na to, jak prezentują się ich córki, ponieważ „gdy [matka – K. D.] zaniedba dać jej potrzebne nauki i mieć oko na jej czynności wprowadzające ją w świat, odwiedzie ją od drogi prawdziwego szczęścia, sama zaś straci wiele w opinii publicznej, bo czyliż może ślepa i ciesząca się z błędów dziecięcia swojego matka być szanowana?”⁵⁵.

Po tych uwagach dotyczących wyglądu dziewcząt, przechodzi Krechowicka do omówienia właściwego sposobu zachowania dziewcząt, głównie w kontekście ich relacji z mężczyznami i ich ról społecznych.

Tradycyjnie ceni w dziewczętach przede wszystkim skromność, pracowitość, gospodarność i oszczędność⁵⁶.

Ogromną wagę przykładła do sprawy posłuszeństwa dzieci względem rodziców. Uważa, że nic dzieciom samowolnie, bez wiedzy i akceptacji rodziców czynić nie wolno. W odniesieniu do dziewcząt dotyczy to zwłaszcza spraw zawierania małżeństwa. Wola rodziców powinna być tu decydująca. Nawet „jeże-

⁵⁰ *I b i d e m*, s. 87.

⁵¹ *I b i d e m*, s. 89.

⁵² *I b i d e m*, s. 85.

⁵³ *I b i d e m*, s. 91.

⁵⁴ E a d e m, *O sposobie pozyskania szacunku mężczyzn*, „Pamiętnik Lwowski” 1817, t. V, s. 90.

⁵⁵ *I b i d e m*, s. 91–92.

⁵⁶ E a d e m, *O edukacji...*, s. 320–321.

li się jej [dziewczyni idącej za radą rodziców – K. D.] na koniec los niepomyślny zdarzy, ta myśl, iż zgadzała się z ich wolą, osłodzi jej niedolę” – pociesza kobiety Krechowiecka⁵⁷.

W stosunku do mężczyzn, radzi ona dziewczętom, pozostawać w ich cieniu, nie próbować imponować ani szukać poklasku. Mimo, iż sama bardzo ceni u kobiet wykształcenie, z wrodzonym sobie realizmem radzi: „Kobieta wiele umieć, a mało się z tym okazać powinna, a lepiej się wyda, gdy na jakie zapytanie z dowcipem i wiadomością odpowie”⁵⁸.

Gdy zaś już dziewczyna zostanie mężatką, musi męża stawiać na pierwszym miejscu, dbać o to, by szanowano przede wszystkim jego, gdyż dzięki temu sama szacunek zyska. „...niechaj go kocha – pisze Krechowiecka – błędy jego przed światem ukrywa i ślepa się na te być zdaje. Niechaj mu będzie pomocą w zatrudnieniach, które są w jej sile, zgadzać się umie z jego humorem: gniew dobrocią i łagodnością, kaprysy milczeniem zwycięża, dobroć przywiązaniem nagradza”.

Mając świadomość, iż życie nie zawsze układa się zgodnie z naszymi oczekiwaniami, przynosząc wiele cierpień i rozczarowań, radzi by do wyroków losu podchodzić z pokorą i tak też je przyjmować. Przekonana jest, że każdy i w każdym stanie może odnaleźć szczęście, jeśli go „w zgodzaniu się z wolą opatrności, w wypełnianiu swoich obowiązków i w spokojności wiejskiego zacisza szukać będziemy”⁵⁹.

Krechowiecka hołdując tradycyjnemu ideałowi cierpliwej, cichej, oddanej mężowi i rodzinie kobiety, nie waha się jednak wygłaszać śmielszych tez. Buntuje się bowiem przeciwko panującej, stworzonej według niej przez mężczyzn opinii, według której kobiety są bardziej próżne i zdemoralizowane niż mężczyźni. Apeluje przy tym do mężczyzn, by czas przeznaczony na krytykowanie kobiet, poświęcili na pracę nad sobą, a to z pewnością korzystnie odbije się na stanie moralności całego społeczeństwa. Uważa bowiem, że złe obyczaje mają źródło w zachowaniu mężczyzn właśnie, w ich rozwiązłości, hołdowaniu własnym zachciankom, a przede wszystkim w tym, iż od siebie wymagają niewiele i wszystkie swoje występki z łatwością usprawiedliwiają, podczas gdy ta taryfa ulgowa w zupełności nie dotyczy kobiet. Każde potknięcie kobiety – można przypuszczać, iż Krechowieckiej chodzi tu głównie o kobiety uwiedzione lub niewierne – powoduje, iż traci ona prawo do szacunku na zawsze, podczas gdy takie sankcje nie dotyczą w zupełności mężczyzn⁶⁰.

⁵⁷ A. K r e c h o w i e c k a, *Osposobie...*, s. 93

⁵⁸ I b i d e m, s. 93. Zilustrowaniu tej tezy służy zresztą powieść K r e c h o w i e c k i e j *Kazimierz i Jadwiga*.

⁵⁹ I b i d e m, s. 94.

⁶⁰ E a d e m, *Uwagi...*, s. 244. Por. E a d e m, *Konrad III czyli miłość małżeńska z francuskiego dzieła Le Decameron historique*, „Rozmaitości” 1820, s. 165–166.

Jest to wypowiedź o tyle interesująca, iż Krechowiecka wskazuje wprost na różnice w standardach moralnych obowiązujących mężczyzn i kobiety. Choć nie używa jeszcze pojęcia, które pojawi się w ostatniej ćwierci XIX wieku, „podwójna moralność”, wyraźnie o niej mówi. Jest to chyba pierwszy tak wyraźny kobiecy głos w tej sprawie na łamach pism galicyjskich, a może i polskich.

Romankówna pisze w biografii poświęconym Krechowieckiej, że we wspomnianych artykułach „ostro zaatakowała niedostateczne programy nauczania, wadliwe zasady wychowania, poniżające stanowisko kobiet w rodzinie i współczesnym społeczeństwie, przedwczesne wydawanie dziewcząt za mąż, niesprawiedliwość opinii publicznej wobec dziewcząt upadłych itp. W ten sposób wyprzedziła własne pokolenia, stając na równi z emancypantkami drugiej połowy XIX wieku”⁶¹.

Jest to ocena w dużej mierze prawdziwa. Jednak w poglądach Krechowieckiej istnieje pewna niespójność. Z jednej bowiem strony proponuje ona wąski i bardzo tradycyjny program nauki dla dziewcząt, tradycyjnymi są również rady i wskazówki jakie daje w zakresie wychowania⁶², z drugiej zaś strony wprost mówi o tym, iż dobrze byłoby otworzyć dla dziewcząt szkoły, w których mogłyby zdobywać takie samo wykształcenie jak ich rówieśnicy oraz buntuje się przeciwko niesprawiedliwym standardom moralnym odmiennym dla kobiet i mężczyzn. Być może, że tradycjonalizm jej poglądów jest podyktowany względami praktycznymi, zaś śmielsze postulaty stanowią pewnego rodzaju cel dalekosiężny, do którego należałoby dążyć. Choć może raczej należałoby przyjąć, iż jest to efekt ewolucji jej poglądów, co znalazłoby potwierdzenie w artykułach publikowanych później na łamach „Rozmaitości”, w których daje się poznać jako głęboka miłośniczka nauki i samokształcenia. Ten buntowniczy ton na pewno wyróżnia Krechowiecką spośród innych współczesnych jej publicystek i przywodzi na myśl wypowiedzi publikowane na kartach czasopism kobiecych drugiej połowy XIX wieku.

Romankówna stawia również tezę, iż Krechowiecka jako pierwsza zebrała zasady nauczania i wychowania dziewcząt wyprzedzając w tym względzie

⁶¹ M. Romankówna, *Antonina Krechowiecka*, PSB, s. 259.

⁶² Powołując się na te właśnie artykuły pisał o Krechowieckiej J. Hulewicz: „Jakie poglądy krążyły w sferach ziemiańskich Galicji na początku w. XIX, o tym może dać wyobrażenie artykuł An. (toniny) Kre. (chowieckiej) *O edukacji kobiet* w „Pamiętniku Lwowskim” z r. 1817. [...] Jest tu wyraźna awersja do jakichkolwiek zajęć umysłowych u kobiety. A było to pisane w momencie, gdy w Królestwie Kongresowym dyskutowano już tę sprawę, wszak za dwa lata miała się ukazać „Pamiętka po dobrej matce”. Uderza w zestawieniu z Tańską mały nadzwyczaj zakres wykształcenia, ale z drugiej strony znamieną jest trzeźwość, utylitaryzm w przystosowaniu wychowania do potrzeb córki ziemiańskiej. [...]”. J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 115.

Hoffmanową⁶³. Warto zatem może pokrótce porównać poglądy Krechowickiej i Hoffmanowej.

KRECHOWIECKA I HOFFMANOWA – – KRÓTKA PRÓBA PORÓWNANIA

Faktem jest, że Krechowicka publikując swe artykuły na temat edukacji dziewcząt w latach 1817–1818, wyprzedziła inne publicystki i autorki poruszające tą kwestię. *Pamiętka po dobrej matce* Hoffmanowej ukazała się w roku 1819, zaś Anna Nakwaska opublikowała swój artykuł *Krótki rzut oka na terażniejsze wychowanie Polek* w „Pamiętniku Warszawskim” w roku 1820 (s.238–252).

Krechowiecka wyprzedziła zatem Hoffmanową, lecz zakres jej oddziaływania i popularność były nieporównywalnie mniejsze. Pisała bowiem znacznie mniej, dominowały u niej formy drobne, wydała tylko jedną samodzielną powieść. Publikowała z reguły anonimowo, tak że nawet wspomniany już Jan Sowiński przytaczając jej artykuły w rozprawie o uczonych Polkach w roku 1820, ograniczył się do podania kryptonimu, nie znając zapewne jej pełnego nazwiska.

Trudno to porównać z rozmachem i różnorodnością twórczości literackiej i działalności Hoffmanowej. Nazwisko Hoffmanowej było szeroko znane, a ona sama cieszyła się poważaniem i autorytetem, którego w przybliżonym nawet stopniu nie udało się zyskać Krechowickiej. Należy też pamiętać, że Hoffmanowa, choć w okresie późniejszym nieco od omawianego, pracowała jako wizytatorka pensji żeńskich, nauczycielka w Instytucie Guwernantek, udzielała się na forum publicznym np. w czasie powstania listopadowego organizując ochotniczą służbę sanitarną kobiet. O działalności publicznej Krechowickiej, o ile ją w ogóle prowadziła, nic nie wiemy.

Między Krechowicką a Hoffmanową jest jednak sporo podobieństw. Odebrały podobne wykształcenie i obie wychowały się w tej samej epoce: z sentymentalizmu przejęły zbytnią może czułość, zaś z oświecenia wiarę w możliwość upiększania umysłu przez wiedzę. Dla obu etyka chrześcijańska stanowiła podstawę światopoglądu. Religia w ich rozumieniu to przede wszystkim system etyczny, w którym nakaz odpowiedzialności, obowiązkowości, spełniania swych powinności, pracy nad sobą i dla dobra innych stanowią punkt o zasadniczym znaczeniu.

Obie cechuje utylitaryzm pedagogiczny, praktyczne podejście do kwestii wychowawczych i kształcenia dziewcząt. Obie są dobrymi obserwatkami, a stosowaną argumentację bardzo umiejętnie wyprowadzają z polskich realiów.

⁶³ *Ibidem*, s. 259; *idem*, *Antonina Krechowicka jako dziennikarka...*, s. 63.

Bliskie jest im tradycyjne spojrzenie na program wychowania i nauczania dziewcząt (biorąc oczywiście pod uwagę dwa pierwsze artykuły Krechowickiej), chociaż Hoffmanowa ten ostatni zakreśla znacznie szerzej niż Krechowicka⁶⁴. Hoffmanowa, co należy podkreślić, opowiada się też bardzo wyraźnie za wychowaniem patriotycznym kobiet, mówiąc o konieczności nauki języka rodzimego i rozwijania znajomości polskiej literatury i historii. Wątek ten natomiast jest u Krechowickiej zupełnie pominięty, choć wiemy że ją samą cechował szczery patriotyzm. Milczy, odmiennie niż Hoffmanowa, na temat kształcenia dziewcząt w zakresie religii i moralności, choć wiemy, że sama była osobą dla której te sprawy miały bardzo duże znaczenie.

Obie cechuje restrykcyjny stosunek do lektury, potępienie romansów ze względu na ich demoralizujący na młode pokolenie wpływ.

To tradycyjne i typowe dla tego czasu spojrzenie obu autorek na zakres edukacji dziewcząt oparte przede wszystkim na nauce języków, rozwijaniu talentów i doskonaleniu umiejętności praktycznych i związanych z prowadzeniem gospodarstwa, wynika z postrzegania przez nie kobiet w ich tradycyjnych rolach – matki, żony, pani domu. Teza o drugoplanowości wykształcenia w życiu kobiety ma w obu autorkach swoje zwolenniczki.

Hoffmanowa i Krechowicka różnią się niewątpliwie temperamentem. W pojęciu Hoffmanowej życie to dążenie do szczęścia, a cnotą jest troska o zdrowie, talent, pracę i majątek. Wydaje się, że to przekonanie realizowała we własnym życiu. Krechowicka zaś to raczej osobowość melancholijna, dla której spokojne życie w kręgu rodziny, przyjaciół, nauki, sztuki i w bliskości z naturą stanowią o szczęściu osobistym. Jednak przebija w jej twórczości – od roku 1818 – nuta goryczy wynikająca najprawdopodobniej z poczucia niespełnienia i może stąd wynika jej buntowniczość, jej wołanie o zapewnienie dziewczętom równych praw z mężczyznami tak w zakresie nauki, jak i w sferze standardów moralnych. Ponadto, co bardzo istotne, w pojęciu Krechowickiej wykształcenie to nie „ozdoba” kobiety, jak u Hoffmanowej⁶⁵, ale efekt realizacji naturalnego prawa przynależnego kobiecie, tak jak każdemu człowiekowi, prawa do spełniania własnych ambicji i potrzeb, do uzyskania wewnętrznej satysfakcji. Ta buntowniczość oraz podkreślenie, że również kobieta potrzebuje realizować duchowe i intelektualne potrzeby dla własnej satysfakcji, niewątpliwie

⁶⁴ Włączyła do niego bowiem np. historię starożytną i nowożytną, historię rodzimą, literaturę, mitologię, przyrodę i geografę, elementy astronomii, fizyki, chemii, arytmetykę.

⁶⁵ P i o t r C h m i e l o w s k i tak pisał o Hoffmanowej: „Starła się pogodzić dawniejszy tryb wychowania z nowym tj. „przygotowanie do zatrudnień i obowiązków gospodyni z dążnością do oświecania umysłu kobiet. Pogodzenie to jednak odbyło się ostatecznie kosztem nauk”. P. C h m i e l o w s k i, *Autorki polskie wieku XIX. Studium literacko-obyczajowe*, Warszawa 1885, s. 112. Por. J. H u l e w i c z, *op. cit.*, s. 30.

wyróżniają Krechowicką spośród publicystek jej czasów i stanowią o jej oryginalności i nowatorstwie⁶⁶.

Warto może na zakończenie przytoczyć słowa Piotra Chmielowskiego, który twierdzi, że w tym okresie dominowało dążenie do „przygotowania dziewcząt do praktycznej użyteczności w społeczeństwie, w zakresie życia domowego”. Dopiero pod wpływem poezji romantycznej kobiety zaczęły się przeciw temu buntować i dopiero np. u Żmichowskiej, uczennicy Hoffmanowej, daje się odczuć dążenie do pogłębienie życia duchowego. „Czas na uwzględnienie potrzeb, przez nie wygłaszanych, nie był jeszcze nadszedł – pisze Chmielowski – Ogół złożony przeważnie z umysłów średniej zdolności, z serc ciepłych a nie wulkanicznych, szedł właśnie za radami Tańskiej i za najsluszniejsze, za najodpowiedniejsze dla swego społeczeństwa je poczytywał. Samodzielności nie pragnął, nauki gruntownej i głębokiej nie potrzebował, uczucia łatwo zaspokajał”⁶⁷. Być może wypowiedzi Krechowickiej można traktować jako zapowiedź tych rodzących się nowych pragnień wśród kobiet.

SPIS UTWORÓW W PORZĄDKU CHRONOLOGICZNYM:

- *O edukacji kobiet*, „Pamiętnik Lwowski” 1817, t.IV marzec, s.315–321.
- *O sposobie pozyskania szacunku mężczyzn*, „Pamiętnik Lwowski” 1817, t.V, s.90–95.
- *O tańcu uważanym we względzie skutków jego na serce kobiece. Do Redaktora*, „Pamiętnik Lwowski” 1818, t.II, s.81–92.
- *Uwagi nad krytyką kobiet*, „Pamiętnik Lwowski” 1818, t.II, s.241–245.
- *Pochwała czytania*, „Pszczola Polska” 1820, s.224–232.
- *Miłość dziecinna nagrodzona*, „Pszczola Polska” 1820, s.219.
- *Młoda Terencja własnym mlekiem matkę karmiąca*, „Pszczola Polska” 1820, s.219.
- *Skutki czytania romansów*, „Rozmaitości” 1820, s.87–88, 91–92.
- *Konrad III czyli miłość małżeńska. (Z franc. dzieła Le Decamèron historique)*, „Rozmaitości” 1820, s.165–166, 171–172.
- *Różności charakterów naszych*, „Rozmaitości” 1820, s.208.
- *Magdalena Voitièr czyli heroizm kobiety. Zdarzenie XV wieku. (Z franc. dzieła Le Decamèron historique)* „Rozmaitości” 1820, s.201–203, 206–208, 210–211.

⁶⁶ Por. P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 106–125; J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 27–37; I. Kaniowska-Lewańska, *Twórczość dla dzieci i młodzieży Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Opole 1964; S. Gawlik, *Dziedzictwo pedagogiczne Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, Opole 1995.

⁶⁷ P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 117, 119.

- *Tomasz Parr*, „Rozmaitości” 1820, s.212.
- *Władysław i Eugenia*, „Rozmaitości” 1820, nr 107–108.
- *Zdarzenie prawdziwe*, „Rozmaitości” 1821, s.11.
- *Przedmiot boskiej opatrności*, „Rozmaitości” 1821, s.18–19.
- *Moc muzyki*, „Rozmaitości” 1821, s.19.
- *Skutki zazdrości*, „Rozmaitości” 1821, s.21–22.
- *Myśli*, „Rozmaitości” 1821, s.22–23, 127–128, 203–204; 1824 s. 190–191, 221–223, 326–327, 333–334, 351; 1825 s.30; 1826 s.70,86,172.
- *Korzyść z milczenia*, „Rozmaitości” 1821, s.94–95.
- *Farinelli*, „Rozmaitości” 1821, s.99.
- *Szlachetna zemsta*, „Rozmaitości” 1821, s.100.
- *Krasicki*, „Rozmaitości” 1821, s.100.
- *Obraz życia ludzkiego*, „Rozmaitości” 1821, s.106–107.
- *Późna starość*, „Rozmaitości” 1821, s.107.
- *Wstyd fałszywy jest dla wielkich dusz obcym*. (Tłum z niem. P.Kotzebue „*Neue kleine Erzählungen*”), „Rozmaitości” 1821, s.126–127.
- *Wyjątki z pana Kotzebue* „*Neue kleine Erzählungen*, „Rozmaitości” 1821, s.136, 138–139.
- *Wyjątki*. (Tłum. Z dzieła niem. Pani Pichler „*Agathocles*”). „Rozmaitości” 1821, s.155–156.
- *Wyjątki z poematu Alexandra Pope o człowieku*, przekładanie Kamińskiego, „Rozmaitości” 1821, s.160,162–163.
- *Pochwała samotności*, „Rozmaitości” 1824, s.190–191.
- *Droga do szczęścia*, „Rozmaitości” 1824, s.221–223.
- *O dobroci*. (Z franc. „*Dziennika Mody*” z r.b. nr 34), „Rozmaitości” 1824, s.341–342.
- *Rozmaitości*. *Odkrycie wyspy Madery*, „Rozmaitości” 1825, s.12–14.
- *Chwila w Zagrobeli*, „Rozmaitości” 1825, s.369–371.
- *Porównanie dnia jednego z życiem człowieka*, „Rozmaitości” 1825 nr 50
- *Cmentarz*, „Rozmaitości” 1825, s.371–373.
- *Moja przechadzka*, „Rozmaitości” 1826, s.6–7.
- *Osborn i Betsy*. (Z dzieła franc. „*Pustelnik londyński*”), „Rozmaitości” 1826, s.57–59.
- *Choroba*, „Rozmaitości” 1826,
- *Zalety nauk*, „Rozmaitości” 1826, s.219.
- *Kazimierz i Jadwiga*. *Skutki dobrego wychowania*, Lwów 1827.

Katarzyna Dormus

Antonina Krechowiecka (1791 – 1831) – a Forgotten Lvov Writer in Girls' Education from the Beginning of the 19th Century

SUMMARY

Antonina Krechowiecka (1791 – 1831) – a publicist, translator and writer is nowadays almost completely forgotten. She was connected with Lvov circles, and her literary output occurs in the years 1817 – 1827. Her reflective and philosophical articles, aphorisms, literary reviews, anecdotes and historical and moral novelettes were published in the columns of 'Pamiętnik Lwowski' ['Lvov Diary'], 'Pszczoła Polska' ['Polish Bee'] and 'Rozmaitości' ['Miscellany']. She is also an author of the novel entitled: *Kazimierz i Jadwiga. Skutki dobrego wychowania* (Lwów 1827) [Kazimierz and Jadwiga. Results of Good Education (Lvov 1827)], and represents quite numerous circles of women that used to take up literary works in those days. She is a typical writer of the turning-point of two literary epochs – classicism and romanticism, and two political periods – independent Poland and Poland under partitions.

Krechowiecka began her literary career in the years 1817 – 1818 in the columns of 'Pamiętnik Lwowski' ['Lvov Diary'] with a series of articles concerning widely understood education of girls of the landed gentry. Publishing her articles, she got ahead of other contemporary authors, who used to concentrate on the issue of girls' education as, for instance, Klementyna Hoffmanowa maiden name Tańska, or Anna Nakwaska. However, her impact on contemporary ideas – unlike Hoffmanowa – was insignificant, and her literary output was quickly forgotten.

In ideas of Krechowiecka one can observe an inevitable incoherence: on the one hand, however, she is putting forward an idea of a very narrow and traditional programme of education and upbringing for girls, and on the other is talking openly about a necessity of establishing girls' schools and clamours against unjust moral standards that were different for women and men. It is probably the first so much significant moment, when a woman rose to speak about 'double morality' in the columns of Galician periodicals, and even Polish magazines. Undoubtedly, this protest together with promoting the idea that both women and men have right to supply their spiritual and intellectual needs for own satisfaction and upgrowth, and not only because of their practical use, distinguish Krechowiecka from other contemporary female publicists and speak for unconventional character and novelty of her literary output.